

Mroczkowski, Ireneusz

Miejsce i rola kobiety w Kościele

Studia Płockie 18, 25-38

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Ireneusz Mroczkowski

MIEJSCE I ROLA KOBIECY W KOŚCIELE

Wśród zagadnień omawianych na Synodzie Biskupów w 1987 r. miejsce i rola kobiety w Kościele należały do najważniejszych. Wyraźnie pisze o tym Jan Paweł II w *Christifideles laici*, Adhortacji Apostolskiej o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II. Według Papieża chodziło nie tylko o wytyczenie konkretnych dróg, "które pozwoliłyby przynieść wspaniałą soborową "teorię" laikatu w "praktykę" autentycznego życia Kościoła", ale i uchwycenie "nowości" tego zagadnienia¹.

Jan Paweł II przyczynił się do realizacji tego zadania poprzez środowowy cykl katechez na temat "teologii ciała" i List Apostolski *Mulieris dignitatem* z 15 sierpnia 1988 r. Warto też przypomnieć, że w Encyklice *Redemptoris Mater* (1987) powiedział: "Kobiecość istotnie stanowi szczególną więź z Matką Odkupiciela. Do tego tematu może trzeba będzie powrócić przy innej okazji. Tu pragnę tylko podkreślić, że postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i za-

¹Por. Jan Paweł II, *Christifideles laici* (odtąd: CL), *Pallottinum* 1989, n. 2.

chęty"².

Pytając o miejsce i rolę kobiety w Kościele trzeba zastanowić się nad antropologicznymi i teologicznymi podstawami kobiecości, wskazać przyczyny jej nieobecności w kapłaństwie sakramentalnym oraz zarysować pole możliwych działań.

Antropologiczne i teologiczne podstawy kobiecości

Dzisiejsza dyskusja na temat roli kobiety w społeczeństwie i w Kościele jest kontynuacją długiej serii fałszywych i prawdziwych teorii, ujmujących stosunek mężczyzny do kobiety. Wymienimy tutaj tylko najważniejsze. Przez długie wieki z przekonaniem głoszone podporządkowanie kobiety mężczyźnie. Klasyczna filozofia i teologia, ulegając biologicznym zafałszowaniom i jednostronnej ocenie męskiej roli w prokreacji, traktowała kobietę jako byt duchowo i moralnie słabszy³.

Od XVIII w., pod wpływem romantyzmu i idealizmu stawia się kobietę na tej samej płaszczyźnie, co mężczyznę, ale inaczej się ją określa⁴. Nie występuje tu wyraźne niedowartościowanie kobiety, mówi się nawet o jej równości i godności, ale specyfika cech kojarzonych z kobiecością układa się w zbiór wyraźnie jednostronny, podkreślający pasywność kobiety.

Nowy sposób patrzenia na kobietę pojawił się wraz z feminizmem. Odrzucono tutaj hierarchizację cech męskich i kobiecych oraz wszelkie rozważania o "naturze" kobiety. Różnorodność płciowa wprowadzona została do absolutnej równości, co pociągnęło walkę o wyzwolenie od przymusu "biologicznej funkcji reprodukcji". Nowa moralność inspirowana tymi poglądami sankcjonuje prawo do rozrodu, przerywania ciąży i nowego traktowania macierzyństwa. Swoistym apogeum teoretycznym takiego patrzenia na kobietę jest słynna książka Simone de Beauvoir - "Druga płeć".

²Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, "Chrześcijanin w świecie" 1988 nr 175 - 176, s. 78 - 79.

³Por. S. Th. I, q.92, a.1, ad 1.

⁴Por. G. Böhme, *Anthropologie in pragmatischer Absicht*, Frankfurt 1985, s. 85.

Z przytoczonych tu przykładów refleksji nad kobiecością widać, że u podstaw wielu twierdzeń znajduje się fakt biologiczny. Z nieznamośći biologicznej roli kobiety w tajemnicy powstania życia wpływało podkreślenie jej bierności. Ostatnio wydaje się dominować - przynajmniej w nurtach skrajnie feministycznych - niedocenywanie specyficzności natury kobiecej. Zdarza się więc, że wiele twierdzeń opartych jest tylko na, tzw. naukowych danych i grzeszy swoistym fragmentaryzmem. Z drugiej strony w licznych opracowaniach teologicznych nie wychodzi się poza ogólne stwierdzenia, dopuszczające wielość interpretacji praktycznych.

Wczytując się w *Mulieris dignitatem*⁵ można postawić trzy zasadnicze twierdzenia na temat chrześcijańskiej antropologii kobiety. Pierwsze z nich wypływa bezpośrednio z Księgi Rodzaju i dotyczy równości kobiety i mężczyzny. Oboje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, oboje są istotami rozumnymi i wolnymi oraz panują nad stworzeniami w świecie. Mówiąc inaczej, kobieta i mężczyzna posiadają tę samą godność. Kobieta nie jest drugim wydaniem człowieczeństwa i nie została stworzona na obraz mężczyzny, ale Boga.

Kobieta jako osoba transcenduje wszystkie role społeczne, które są jej udziałem: matki, małżonki, przyjaciółki czy partnerki. Tak rozumiana godność osobowa kobiety opiera się na jej odniesieniu do Boga i bez tego odniesienia trudno ją utrzymać. Z drugiej strony, trzeba podkreślić konieczność pełnego ucielesnienia godności kobiety w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i religijnym.

Drugie stwierdzenie antropologii na temat kobiety dotyczy jej płciowości. Im więcej teologia zajmuje się ciałem człowieka, tym ma większą szansę właściwego uchwycenia tego elementu. Człowiek nie jest jednoseksualną istotą, a cielesność nie pozostaje obojętna dla realizacji godności kobiety⁶. Kobiecość jawi się jako zdolność i gotowość do przekraczania granicy samotności i odnajduje siebie w obliczu męskości. To rozumienie płciowości przekracza poziom instynktu seksualnego, bowiem płeć na poziomie człowieka łączy się z wyborem,

⁵Por. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, Watykan 1988.

⁶Por. Tenże, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin 1981, s. 64 - 73.

⁷Por. Kongregacja Nauki Wiary, Dekretacja w sprawie odpowiedzialności kobiet do kapłaństwa urzędowego "Inter insignias" (15 I 1976). W: *Fonoborowe Prawodawstwo Kościelne*, t. X, s. 1, Warszawa 1979, s. 270.

a więc wolnością. Zrozumienie płciowości kobiecej wskazuje, że jest ona osobą w specyficzny sposób. Nie jest ona mniej od mężczyzny osobą, ale zawsze jest na swój sposób osobą.

Trzecim elementem chrześcijańskiej antropologii kobiety jest wzajemne odniesienie kobiety i mężczyzny. W cielesności kobiety zawarta jest zdolność wyrażania miłości. Miłość odsłania istotę komplementarności między kobietą a mężczyzną. "W jedności dwojga mężczyzna i kobieta są od "początku" wezwani do tego, aby bytować wzajemnie jedno dla drugiego (...). Całe dzieje człowieka na ziemi u-rzeczywistniają się w ramach tego wezwania. Na zasadzie wzajemnego bycia "dla" drugiego, w międzyludzkiej "komunii" osób, rozwija się w tych dziejach zamierzona przez Stwórcę integracja w samym człowieczeństwie tego, co "męskie" i tego, co "kobiece"⁷.

We wzajemnej komunii mężczyzny i kobiety odbija się podobieństwo do wewnętrznego życia Bożego. Bóg, którego poznaliśmy przez Jezusa Chrystusa, jest jednością Trójcy. A więc fakt stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo Boga, nie oznacza tylko, że każde z nich osobno - jako byt wolny i rozumny - jest podobny do Boga. Oznacza też, że ich jedność we wspólnym człowieczeństwie, ich wspólnota miłości jest odzwierciedleniem życia Trójcy Świętej. Tutaj też znajduje się podstawa całego etosu ludzkiego, który znajdzie wyraz w przykazaniu miłości⁸.

Podane wyżej trzy podstawowe twierdzenia antropologii chrześcijańskiej na temat kobiety wykluczają podporządkowanie jej mężczyźnie. Nie są one też do pogodzenia z tezami krańcowego feminizmu. Z chrześcijańskiego punktu widzenia, mówienie o partnerstwie kobiety i mężczyzny jest niewystarczające, o ile nie uwzględnia osobowego i cielesnego momentu spotkania. Podejrzane jest też wszelkiego rodzaju mówienie o samorealizacji kobiety, jeśli miałyby oznaczać jej izolację. Z chrześcijańskiego punktu widzenia nie można oddzielać płciowości od miłości, seksualizmu od macierzyństwa, prokreacji od rodziny, partnerstwa od miłości, kobiecości od męskości.

⁷ Mulieris dignitatem, n. 16.

⁸ Por. tamże.

Kobieta i kapłaństwo sakramentalne

Przechodząc od ogólnych twierdzeń antropologii chrześcijańskiej do konkretnych zadań kobiety w Kościele należy zatrzymać się przy możliwości udzielania jej święceń kapłańskich. Jan Paweł II mówi krótko: "Kobieta w ramach uczestnictwa w życiu i misji Kościoła nie może otrzymać święceń kapłańskich i dlatego nie może funkcji wynikających z kapłaństwa sakramentalnego. Źródło tej dyspozycji Kościół zawsze widział w całkowicie wolnej i suwerennej decyzji Jezusa Chrystusa, który na swych Apostołów powołał samych mężczyzn"⁹.

Powołanie się w tym miejscu na Jezusa Chrystusa jest decydujące. Wiadomo bowiem, że choć w społeczeństwie żydowskim kobieta była wyraźnie stawiana na drugim planie, Jezus żadnym słowem ani gestem nie potwierdził panujących zwyczajów. Rozmawiał publicznie z kobietami, uzdrawiał je, bronił ich godności nawet wtedy, gdy grzeszyły. Kobiety towarzyszyły Mu, gdy wędrował z Apostołami przez ziemię palestyńską. Odniesienie Chrystusa do kobiet "potwierdza i przybliża w Duchu Świętym prawdę o równości obojga... Skoro oboje, kobieta tak samo jak mężczyzna, są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, zatem oboje też są podatni w równej mierze na udzielanie się Bożej prawdy i miłości w Duchu Świętym. Oboje też doznają Jego zbawczych i uświęcających "nawiedzeń"¹⁰.

Mimo takiego stosunku do kobiet, Jezus nie powołał ich do grona dwunastu. Nawet Matka Chrystusa, tak ściśle związana z Nim, nie otrzymała apostołskiego mandatu¹¹. Wspólnota apostołska pozostała wierna przykładowi Mistrza. Tak więc po Wniebowstąpieniu nie Maryję dołączono do Kolegium dwunastu, ale Macieja, a w dniu Zesłania Ducha Świętego to Piotr razem z jedenastoma zabrał głos, by oznajmić, że wypełniły się proroctwa.

Niektórzy teologowie uważają, że zachowanie Chrystusa i Apostołów było podyktowane koniecznością dostosowania się do obyczajów tamtych czasów. Nie jest to argumentacja przekonująca, gdy się zważy na to, że Jezus bardzo często postępował wbrew utartym zwyczajom, a

⁹CL, n. 51.

¹⁰Mulieris dignitatem, n. 16.

¹¹Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja w sprawie dopuszczenia kobiet do kapłaństwa urzędowego "Inter insigniores" (15 X 1976). W: Posoborowe Prawodawstwo Kościelne, t. X, z. 1, Warszawa 1979, s. 270.

Apostołowie spotykali w swej praktyce kobiety biorące aktywny udział w kulcie, np. u Greków.

Deklaracja Inter insigniores zwraca uwagę, że ważną rolę w omawianej sprawie odgrywa argumentacja sakramentalna¹². Zwolennicy zmian w przepisach dotyczących dopuszczenia kobiet do sakramentu kapłaństwa wskazują na to, że możliwe jest wprowadzenie przez Kościół pewnych modyfikacji w dyscyplinie dotyczącej sakramentów. Trzeba jednak wiedzieć, że władza Kościoła – chociaż jest rzeczywista – ma jednak granice. Znaki sakramentalne nie zostały wybrane umownie. Kapłaństwo sakramentalne nie jest tylko posługą pasterską, ale "stanowi kontynuację funkcji przekazanych przez Chrystusa Apostołom, oraz złączonej z nimi (funkcji) władzy. (...). Praktyka Kościoła ma w tym wypadku charakter normy (zasady). W fakcie udzielania święceń kapłańskich tylko mężczyznom zawiera się tradycja ciągnąca się przez całą historię Kościoła, powszechna zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, potępiająca natychmiast nadużycia w tej dziedzinie. Norma ta, oparta na przykładzie Chrystusa, była i jest przestrzegana z tej racji, ponieważ jest ugruntowana na przekonaniu, że jest zgodna z zamiarem Boga wobec Jego Kościoła"¹³.

Cała ekonomia sakramentów opierająca się na znakach naturalnych nie może pominąć faktu, że Chrystus był mężczyzną. Nie byłoby zaś naturalnego podobieństwa między Chrystusem a szafarzem jego sakramentów, gdyby ten ostatni nie był mężczyzną. Jest oczywiste, że Chrystus stał się pierwotnym całego rodzaju ludzkiego, ale "Słowo stało się ciałem" jako mężczyzna.

Niektórzy przeciwstawiają powyższej uwadze spostrzeżenie, że obecnie Chrystus znajduje się w niebie i dlatego jest czymś drugorzędnym, czy będzie reprezentowany przez kobietę czy mężczyznę. Tym bardziej, że u Mt 22, 30 jest napisane: "w zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić ani za mąż wychodzić". Jednakże powyższe słowa nie oznaczają wcale zniesienia w wiecznej chwale różnicy pomiędzy mężczyzną a kobietą, ponieważ określa ona właściwą identyczność osoby. Odnosi się to zaś tak do Chrystusa jak i do nas¹⁴.

¹²Por. tamże, s. 276.

¹³Tamże, s. 277 - 279.

¹⁴Tamże, s. 284.

Wypada wszakże dodać, że kapłan, przewodniczący czynnościom liturgicznym, reprezentuje również Kościół. Dlatego niektórzy teologowie twierdzą, że Kościół może równie dobrze reprezentować kobieta. Trzeba tu dopowiedzieć, że reprezentując Kościół kapłan nie może zapomnieć, iż Głową Kościoła jest Chrystus. Kapłani właśnie w "zastępstwie (in persona) Chrystusa" głoszą Jego tajemnicę, "łączą modlitwy wiernych z ofiarą tego, który jest ich Głową i uobecniają we Mszy świętej aż do przyjścia Pańskiego jedyną ofiarę świętą Nowego Testamentu."¹⁵

Tutaj leży najprawdopodobniej główny ciężar problemu, sięgający istoty Kościoła. Jeśli dzisiaj często spotyka się twierdzenie: Chrystus - tak, Kościół - nie, należy to tłumaczyć właśnie jednostronnością rozumienia istoty Kościoła. Wspólnota odgrywa ważną rolę w stawaniu się Kościoła i - konsekwentnie - misji kapłana urzędowego. Nie wspólnota jednak powołuje kapłana. Wspólnota nie jest spontanicznym zebraniem osób, ale zostaje utworzona przez Chrystusa, stojącego na jej czele. Teraz przewodzi jej kapłan in persona Christi capitis. Kobieta nie niesie w sobie symboliki Chrystusa, Głowy i Oblubieńca Kościoła¹⁶.

Ważne jest podkreślenie teologicznego wymiaru w dyskusji na temat dopuszczenia kobiet do kapłaństwa urzędowego. W istocie bowiem tędy można dojść do istoty zamierzeń Boga. W tej materii nie można opierać się tylko na twierdzeniach nauk świeckich, jakkolwiek ich twierdzenia nie są do przeoczenia w toczącej się dyskusji.

W *Inter insigniores* wspomina się także o odczuciach kobiet rozpoznających w sobie powołanie do kapłaństwa. "Taki wewnętrzny pociąg, chociaż sam w sobie szlachetny i zrozumiały, nie stanowi jeszcze prawdziwego powołania. Nie sprowadza się ono bowiem do zwykłego subiektywnego nastawienia. Ponieważ kapłaństwo jest specyficzną posługą, którą Kościół podjął jako obowiązek i nad którą ma pieczę, stąd do jego podjęcia konieczne jest zaangażowanie się w autorytetu Kościoła. Ono właśnie oraz wiara tak są konieczne, że stanowią jego część konstruktywną; Chrystus bowiem wybrał tych "których sam

¹⁵ *Lumen gentium*, n. 284.

¹⁶ Por. J. Hourcade, *La femme dans l'Eglise. Etude anthropologique et théologique des ministères féminins*, Paris 1986, s. 116 - 130.

chciał" (Mk 3,13)¹⁷. Warto wreszcie mocno podkreślić, że kapłaństwo urzędowe w Kościele nie powinno być ujmowane w duchu władzy. Widzenie kapłaństwa urzędowego tylko w świetle "rządzenia" słusznie powoduje negatywne reakcje. Tak jak Jezus "nie przyszedł, aby Mu służyono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20,28), tak też kapłan musi mieć świadomość, że jego kapłaństwo gwarantuje Kościołowi tożsamość apostołską. Nie ma ono w żadnym razie nic wspólnego z wyższością nad powszechnym kapłaństwem wiernych. Świadomość księdza, iż nikt w Kościele nie posiada wyłączności słowa, udziału w tajemnicach sakramentalnych i trosce o wspólnotę pomoże mu dostrzec specyficzne miejsce kobiety w Kościele.

Kobieta i powszechne kapłaństwo

Przyjmując, iż posługa prezbiteriatu nie jest wyrazem społecznego awansu ani prawem człowieka w świeckim tego słowa rozumieniu, trzeba rozważyć fakt bardziej podstawowy - powszechne kapłaństwo wiernych. Jeśli jest mowa o wiernych, znaczy to, że powszechne kapłaństwo wiernych jest udziałem i kobiet. Wydaje się, że na tej drodze można znaleźć miejsce kobiety właściwe jej w Kościele.

Cały problem zaczyna się wraz z pojęciem Kościoła. Kościół Chrystusowy jest komunią osób wszczepionych w Chrystusa. Modelem, źródłem i celem tej komunii jest życie Trójcy Świętej. Poprzez zjednoczenie z Chrystusem chrześcijanie mają łączność z Ojcem w Duchu Świętym. Zjednoczenie - komunię osiąga Kościół przez słowo Boga i sakramenty. Chrzest jest bramą i fundamentem wspólnoty, Eucharystia zaś jej źródłem i szczytem¹⁸.

W tak budowanym Kościele występuje jednocześnie różnorodność i komplementarność posług, stanów życia, posłannictw, charyzmatów i odpowiedzialności. Tym, który łączy różnorodność w Kościele jest Duch Święty, owa "dynamiczna zasada różnorodności i jedności"¹⁹. Ka-

¹⁷Inter insigniores, dz. cyt., s. 288 - 289.

¹⁸Por. CL, n. 18, 19.

¹⁹Tamże, n. 20.

ždy chrześcijanin wezwany jest do wdzięcznego przyjmowania daru jedności kościelnej, ofiarowanej przez Ducha Świętego. Owocem wdzięczności za ten dar powinna być odpowiedzialność za swoje powołanie i misję Kościoła.

Szukając specyficznej cechy świeckich w Kościele Sobór Watykański wskazywał nie tylko ich świeckość, ale podjął nigdy nie negowaną tradycję Kościoła mówiącą o ich uczestnictwie w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa²⁰.

Uczestnictwo w funkcji kapłańskiej Chrystusa polega na ofiarowaniu Bogu siebie samego i wszystkich swoich działań. W *Lumen gentium* czytamy: "Wszystkie ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1P 2,5). Ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają"²¹.

Uczestnictwo w funkcji prorockiej Chrystusa realizuje się w przyjęciu Ewangelii i głoszeniu jej słowem i czynem. Zjednoczeni z Chrystusem wierni świeccy, kobiety i mężczyźni, są uczestnikami tego sensu wiary Kościoła, który - dzięki słowu Pana - jest nieomylny. Świeccy są wezwani do tego, aby głoszenie wiary odbywało się poprzez ukazywanie jej nowości w codziennym życiu rodzinnym i społecznym.

Uczestnictwo w funkcji królewskiej Chrystusa polega na służbie Królestwu Boga i na rozszerzaniu go w historii. Świeccy czynią to poprzez walkę ze złem w sobie. W sensie pozytywnym chodzi o służbę braciom, która ma na celu nadanie rzeczom tego świata takiego sensu, który byłby zgodny z łaską zmartwychwstałego Pana, włączającego odkupiony świat w życie Boga.

Uwzględniając specyfikę powołania kobiety, wpływającą z jej antropologii oraz istotę powszechnego kapłaństwa wiernych można i trzeba mówić o kapłaństwie kobiet właśnie, w tym szerokim znaczeniu, wpływającym z potrójnego uczestnictwa kobiet w funkcjach Chrystu-

²⁰ Por. tamże, n. 14.

²¹ *Lumen gentium*, n. 34.

sa. Kapłaństwo kobiet jako uczestniczek powszechnego kapłaństwa wiernych posiada wymiar prorocki i królewski.

Osobą ludzką, która najdoskonalej wyraziła to kapłaństwo jest właśnie kobieta – Najświętsza Maryja Panna. Zarówno w chwili Zwiastowania, jak i przez całe życie Matka Boża uczy nas ofiary z siebie oraz przyjęcia Słowa Bożego i służby braciom. Nie została ona apostołem, ale Jej znajomość Jezusa była bardzo intymna i najbardziej uprzywilejowana. Od Niej może uczyć się każda matka chrześcijańska. Jej życie jest przykładem dla kobiet poświęcających się w dziewictwie Bogu. Słusznie pisze J. Hourcade: "Nigdy nie wyliczy się wszystkich charyzmatów kobiecych, które zawiera w sobie ta niewiasta błogosławiona przez Boga. Cała kobiecość z jej licznymi odcieniami koncentruje się w Niej; to nie Ona wcieliła kobiecość, ale kobiecość otrzymuje od Niej swoje najwyższe znaczenie."²²

Historia Kościoła zna niezliczone przykłady kobiet, które naśladując Maryję rozwinęły w sposób wspaniały prorocki i duchowy wymiar kapłaństwa ochrzczonych. Kobięce "przyjęcie Słowa wprowadza innych w wiarę, wychowuje do wiary. Co więcej, kobiety często żyją Słowem, tą jedyną Miłością, która jest ich życiem, spełniając Je aż po skrajne wyrzeczenie, aż po męczeństwo"²³. Działo się tak od III i IV wieku po Chrystusie, kiedy kobiety, często bardzo młode, oddawały życie za wiarę, aż do Edyty Stein, która w 1942 r. zmarła z pełną świadomością ofiary za swój naród i za Kościół. Świadczą o tym jej słowa: "Stało się nagle jasne, że Bóg znowu ciężką rękę kładzie na swym ludzie i że jego los jest także moim losem ... Rozmawiałam ze Zbawicielem i powiedziałam Mu, iż to Jego krzyż zostaje teraz złożony na naród żydowski. Ogół tego nie rozumie, lecz ci, co rozumieją, ci muszą być gotowi w imieniu wszystkich wziąć go na siebie. Chcę to uczynić"²⁴.

Prorocki dar powszechnego kapłaństwa wiernych ujawniły m.in. takie kobiety, jak: św. Katarzyna Sieneńska, św. Maria Małgorzata, św. Katarzyna Labouré, św. Bernadetta, św. Teresa od Dzieciątka Je-

²²J. Hourcade, dz. cyt., s. 328.

²³N. Échivard, *Kobietko, kim jesteś?*, Poznań 1987, s. 88 – 89.

²⁴E. Stein, *Światłość w ciemności. Wybór pism duchowych*, t. I. Autobiografia, Kraków 1977, s. 219 – 220.

zus. Macierzyńską rolę inicjatywy i pobudzania podjęły Rzymianki IV w., które najpierw się nawróciły: św. Helena, św. Fabiola, św. Melania Młodsza. Kiedy potem powstawały narody europejskie właśnie kobiety odegrały decydującą rolę w chrztach ich mężów - barbarzyńców. Wymienić tu można Klotyldę we Francji, Teodolondę w Lombardii, Teodozję w Hiszpanii, Bertę z Kentu w Anglii, Olgę na Rusi. Ma więc rację N. Échivard, gdy pisze o wrażliwości kobiet na tajemnicę Bożą. W kobietach bowiem "zaczyna się płodność duchowego kapłaństwa ochrzczonych, przez nie budzi się ona i kształtuje w sercach mężczyzn, w nich wreszcie wypełnia się w formach często najwyższych i najbardziej niezbędnych - jak w Maryi pod Krzyżem lub podczas Zesłania Ducha Świętego"²⁵.

Konkretne zadania kobiet w Kościele

Wyżej wskazane wymiary powszechnego kapłaństwa kobiet muszą znaleźć możliwość realizacji w Kościele. Jan Paweł II mówi: "Rzeczą absolutnie konieczną jest przejście od teoretycznego uznania aktywnej i odpowiedzialnej obecności kobiety w Kościele do praktycznej realizacji"²⁶. Dlatego w *Christifideles laici* przy zwracaniu się do katolików świeckich Papież podkreśla w sposób celowy, że chodzi o mężczyzn i kobiety. Kobiety nie są wykluczone ani z rozważań o istocie Kościoła jako komunii, ani też z różnorodnych posług, urzędów i funkcji dostępnych świeckim.

Nie zatrzymując się dłużej nad zadaniem kobiety w społeczeństwie, warto zwrócić uwagę, że Ojciec św. jeszcze raz postuluje, aby wszystkie nierozwiązane problemy współczesnego świata były podejmowane razem z kobietami. Chodzi Papieżowi zwłaszcza o "nadanie pełnej godności życiu małżeńskiemu i macierzyństwu" i "zapewnienie kulturze moralnego wymiaru, czyli tego, co czyni ją godną człowieka, w jego życiu osobistym i społecznym" (...) Bóg Stwórca zawierzył kobiecie człowieka. Zawierzył go oczywiście wszystkim ludziom, ale w sposób szczególnie kobiecie, bowiem właśnie ona, ze względu na swoiste doświadczenie macierzyństwa zdaje się być obdarzoną specjalną wrażliwością na człowieka i na wszystko, co składa się na jego prawdziwe do-

²⁵Échivard, dz. cyt., s. 88.

²⁶CL, n. 51.

bro, począwszy od podstawowej wartości, jaką jest życie"²⁷.

Wydaje się, że to najważniejsze powołanie kobiety do macierzyństwa i ochrony życia jest także przedmiotem jej kapłańskiego aktu ofiarnego. Łącząc w liturgii Kościoła swoją troskę z ofiarą Jezusa Chrystusa kobieta staje się kapłanką domowego kościoła. Łączy się to z jej uczestnictwem w królewskiej funkcji Chrystusa, poprzez którą włącza odkupiony świat w życie Boga.

Właśnie w tym kontekście nie może zabraknąć kobiety w sprawowaniu i przygotowaniu niektórych funkcji liturgicznych. "Liturgia bowiem jest świętym obrzędem sprawowanym nie przez samego kapłana, ale przez całe zgromadzenie wiernych. Jest więc rzeczą naturalną, że świeccy mogą wykonywać czynności nie będące ścisłą prerogatywą posługi urzędowej"²⁸.

Wprawdzie według Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 230 par. 1) tylko mężczyźni świeccy mogą być na stałe przyjęci do posługi lektora i akolity, ale już par. 2 tego samego kanonu mówi, że "wszyscy świeccy mogą wykonywać funkcję komentatora, kantora lub inne, zgodnie z przepisami prawa"²⁹. Natomiast tam, gdzie istnieje konieczność z braku szafarzy, świeccy mogą wykonywać takie czynności jak posługa słowa, przewodniczenie modlitwom liturgicznym, udzielanie sakramentu chrztu, a także rozdzielanie Komunii świętej, zgodnie z przepisami prawa³⁰. Warto tu też wspomnieć, że w związku z posługami lektoratu i akolitu, które na mocy dotychczasowego Kodeksu Prawa Kanonicznego mogą być udzielane tylko mężczyznom, Ojciec święty w Christifideles laici zapowiedział powołanie specjalnej komisji, której "celem jest (...) przede wszystkim przeprowadzenie dogłębnej analizy różnorodnych problemów, związanych z bujnym rozkwitem posług powierzanych dziś świeckim"³¹. Wolno mieć nadzieję, że wyniki pracy tej komisji będą owocne tak samo dla kobiet, jak i dla mężczyzn.

Uczestnictwo kobiety w prorockiej funkcji Chrystusa może rea-

²⁷Tamże.

²⁸CL, n. 23.

²⁹Kodeks Prawa Kanonicznego, Pallottinum 1984.

³⁰Por. KPK, kan. 230, par. 3.

³¹CL, n. 23.

lizować się dzisiaj nie tylko w rodzinie. Kobiety tak samo jak mężczyźni świeccy mogą być "powoływane na współpracowników biskupa i prezbiterów w wykonywaniu posługi słowa"³². Świeckich można dopuścić do przepowiadania w kościele lub w kaplicy, jeśli w określonych okolicznościach domaga się tego konieczność, albo gdy to w szczególnych wypadkach zaleca pożytek, zgodnie z przepisami wydanymi przez Konferencję Episkopatu..."³³. Przepowiadanie świeckich w kościele nie może realizować się w homilii, ponieważ jest ona częścią liturgii Mszy św. i jest zarezerwowana dla kapłana lub dla diakona³⁴.

Poza kościołem kobiety mogą spełniać funkcję prorocką w ewangelizacji i w katechezie. Aby mogły to czynić w sposób kompetentny Prawo kanoniczne gwarantuje im wstęp na wykłady teologii i możliwość zdobywania stopni akademickich. Z radością należy zauważyć, że zarówno na uczelniach katolickich, jak i w różnego rodzaju Instytutach kształcących świeckich liczba kobiet jest stosunkowo duża. Władze kościelne mogą im zlecać nauczanie świętej nauki³⁵. Tą drogą kobiety mogą nie tylko zwiększać swe kompetencje, ale łatwiej odróżniać drogi właściwej promocji od fałszywej. Tego rodzaju "rozpoznanie" jest pilną i nieodwołalną koniecznością dziejową, a równocześnie tym, co wynika - jako możliwość i wymóg - z uczestnictwa kobiety chrześcijańskiej w prorockim urzędzie Chrystusa i Jego Kościoła³⁶.

Rola kobiety w Kościele nie ogranicza się tylko do liturgii i "prorocstwa". Na ostatnim Synodzie, poświęconym roli świeckich, Ojcowie domagali się włączenia kobiet w proces konsultacji i wypracowywania decyzji³⁷. Może się to dokonać poprzez współdziałanie świeckich w wykonywaniu władzy rządzenia³⁸. "Świeccy odznaczający się odpowiednią wiedzą, roztropnością i uczciwością, są zdolni do tego, by jako biegli lub doradcy świadczyli pomoc pasterzowi Kościoła, także w radach działających zgodnie z przepisami prawa"³⁹. Chodzi tu zwłaszcza

³²KPK, kan. 759.

³³KPK, kan. 766.

³⁴Por. KPK, kan. 767, 1.

³⁵Por. KPK, kan. 229, par. 3.

³⁶GL, n. 51.

³⁷Por. tamże.

³⁸Por. KPK, kan. 129, par. 2.

³⁹KPK, kan. 228, par. 2.

o parafialne i diecezjalne rady duszpasterskie, gdzie liczba kobiet powinna się zwiększyć, tak samo jak rola samych rad w wypracowywaniu decyzji pasterskich.

Warto też wspomnieć, że świeccy mogą być asesorami i audytorami w sądzie kościelnym⁴⁰, a nawet sędziami diecezjalnymi, jeśli Konferencja Episkopatu na to pozwoli⁴¹. Świeccy mogą też być rzecznikami sprawiedliwości i obrońcami węzła małżeńskiego, pod warunkiem, że są "dobrego imienia, doktorzy lub licencjaci prawa kanonicznego, wypróbowani w roztropności i gorliwości o sprawiedliwość"⁴².

Z tego co wyżej powiedziano wynika, iż rola kobiety w Kościele nie jest taka mała, jak to czasami mówią krytycy Kościoła. Z drugiej strony, należy przyznać, że istnieje wiele schematów myślowych, które utrudniają świeckim i duchowym praktyczną realizację nawet tych dyspozycji, które zawiera Kodeks Prawa Kanonicznego. Ojciec św., Jan Paweł II mówi, że "Dyspozycje te powinny być powszechnie znane oraz szybciej i w sposób bardziej zdecydowany realizowane, z uwzględnieniem odmiennej w poszczególnych kulturach wrażliwości, jak i potrzeb duszpasterskich"⁴³. Dotyczy to także polskiego Kościoła, który w dużej mierze zawdzięcza swą żywotność wierzącym kobietom. Chodzi o to, aby ich głos był słyszany i by się z nim liczone.

⁴⁰Por. KPK, kan. 1424; 1428, par. 2.

⁴¹Por. KPK, kan. 1421, par. 2.

⁴²KPK, kan. 1435.

⁴³CL, n. 51.